

Sygn. akt III AUa 2125/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 20 maja 2016 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak
Sędziowie:	SA Alicja Podlewska SA Maria Sałańska - Szumakowicz (spr.)
Protokolant:	stażysta Anita Musijowska

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2016 r. w Gdańsku

sprawy Fundacji (...) w W.

z udziałem zainteresowanego P. I.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 5 listopada 2015 r., sygn. akt VI U 1864/14

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie;
2. zasądza od Fundacji (...) w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 120,00 (sto dwadzieścia 00/100) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.

SSA Alicja Podlewska SSA Grażyna Czyżak SSA Maria Sałańska – Szumakowicz

Sygn. akt III AUa 2125/15

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 23 maja 2014 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił, iż zainteresowany P. I., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia nazywanych umowami o dzieło na rzecz płatnika składek Fundacji (...) imienia A. hrabiny P. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, wypadkowemu w okresie od 09 listopada 2010 roku do 10 stycznia 2011 roku oraz od 04 lipca 2011 roku do 30 grudnia 2011 roku. W tej decyzji wskazano również podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie, na te ubezpieczenie.

W odwołaniu wniesionym do tutejszego Sądu pełnomocnik zarówno powodowej fundacji, jak i zainteresowanego wniósł o zmianę tej decyzji i ustalenie, iż zainteresowany nie podlega, ubezpieczeniom z tytułu zawartej umowy o dzieło, gdyż strony łączyła umowa o dzieło a nie umowa zlecenia.

W odpowiedzi na odwołanie pozwany organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 05 listopada 2015 roku Sąd Okręgowy zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ten sposób, że P. I. nie podlega, jako osoba wykonująca umowy zlecenia na rzecz Fundacji (...), ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i chorobowemu w okresie od dnia 09 listopada 2010r. do dnia 10 stycznia 2011r. i od dnia 04 lipca 2011r. do dnia 30 grudnia 2011r., a podstawa wymiaru składek na jego ubezpieczenie z tego tytułu wynosi 0. Sąd I instancji uczynił następujące ustalenia faktyczne oraz rozważania prawne podstawą rozstrzygnięcia:

Umowami z dnia 05 września 2008 roku, 17 września 2009 roku, 09 listopada 2010 roku, 04 lipca 2011 roku zawartymi pomiędzy J. P. działającym w imieniu Fundacji (...) dawniej Fundacji (...) imienia A. hrabiny P. a zainteresowanym P. I., na mocy, których zainteresowany miał dokonać inwentaryzacji środków trwałych we wszystkich gospodarstwach rolnych należących do Fundacji (...) w związku z planowanym przejęciem i naliczeniem amortyzacji przez gospodarstwa.

Zarządzający Fundacją zwrócił się do zainteresowanego, gdyż on wcześniej już był pracownikiem Fundacji, do którego miał tenże zlecający zaufanie. P. I. realizował umowy o dzieło w terminach przez siebie wybranych, swoim samochodem w czasie, kiedy mu odpowiadał, a na koniec sporządził protokół, który został przedstawiony zlecającemu.

Istota sporu pomiędzy stronami sprowadzała się do kwalifikacji prawnej umów zawartych przez powodową Fundację i zainteresowanych, jako umowy o dzieło, czy też, jako umowy zlecenia. W ocenie Sądu Okręgowego umowy zawarte z zainteresowanym a odwołującą się Fundacją można uznać za umowy o dzieło i dlatego słusznie określono je tak jak w tytule. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron faktycznie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanym przez zainteresowanego czynności związanych z inwentaryzacją sprzętu materiału trwałego było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to umowy starannego działania, działania mające charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zleceń. Zainteresowany otrzymał wynagrodzenie za osiągnięcie konkretnego, ściśle określonego celu.

Przenosząc powyższe uwagi teoretyczne do stanu faktycznego niniejszej sprawy Sąd Okręgowy wskazał, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do dokonania ustaleń tożsamyh z ustaleniami pozwanego organu rentowego jakoby strony umowy łączyła inna umowa niż umowa o dzieło. Od samego początku strony wiedziały, iż dla zainteresowanego to zajęcie ma charakter dorywczy i przez obie strony był traktowany w sposób bardzo elastyczny, bardziej elastyczny, niż umowa, niż zatrudnienie o charakterze pracowniczym. Poza tym nie ponosił on negatywnych konsekwencji swojej nieobecności w pracy spowodowanej na przykład złym samopoczuciem. Realizował umowę o dzieło w czasie, kiedy tylko mu odpowiadał.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł organ rentowy zaskarżając orzeczenie Sądu I instancji w całości zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na rozstrzygnięcie sprawy polegający na przyjęciu, że umowy zawarte pomiędzy P. I. a Fundacją (...) dawniej Fundacją (...) hr. P. w W. miały charakter umów o dzieło, podczas gdy okoliczności sprawy świadczą o tym, że miały one cechy umów zlecenia, konsekwencją, czego jest naruszenie norm prawa materialnego tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 i art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych,

2. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty ZUS wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie odwołania w całości, ewentualnie o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, a także o zasądzenie od odwołujących na rzecz ZUS kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W wyniku kontroli płatnika składek Fundacja (...) hr. P. ustalono, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia ubezpieczonego P. I. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego z tytułu wykonywania umowy zlecenia określonej przez płatnika, jako „umowa o dzieło” w okresach wskazanych na wstępie.

Zakład ustalił, że płatnik składek za ubezpieczonego P. I. nie wykazał podstaw wymiaru składek na w/wymienione ubezpieczenia z w/wym. tytułu w miesiącach wskazanych w sentencji decyzji. Ubezpieczony posiadał inny tytuł do ubezpieczeń społecznych do dnia 30.04.2010 r.

W toku kontroli ustalono, że płatnik składek Fundacja (...) hr. P. ma na celu dostarczanie środków na utrzymanie i rozwój oraz realizację statutowych zadań Katolickiego (...) L.. Zgodnie ze zgromadzonym materiałem dowodowym fundacja zawarła z zainteresowanym 4 umowy o dzieło:

- umowa z dnia 15.09.2008r. z terminem wykonania zadania na 12/2008r.
- umowa z dnia 17.09.2009r. z terminem wykonania zadania na 12/2009r.
- umowa z dnia 09.11.2010r. z terminem wykonania umowy na 10.01.2011r.
- umowa z dnia 04.07.2011r. z terminem wykonania umowy na 30.12.2011r.

których przedmiotem była kontrola użytkowania sprzętu będącego własnością Fundacji we wszystkich gospodarstwach rolnych, przeprowadzenie kontroli inwentaryzacji środków trwałych w związku z planowanym przejęciem naliczenia amortyzacji przez gospodarstwa.

Pozwany podniósł, iż umowy te nie były świadczeniem jednorazowym, a świadczy o tym fakt, że umowy po ich zakończeniu były zawierane ponownie.

Z treści wyżej wskazanych umów o dzieło wynika, że nie został w nich określony konkretny, indywidualny rezultat, więc nie spełniały one warunków określonych w art. 627 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964r. Kodeks cywilny (Dz. U. z 2014r. poz. 121).

Zgodnie z ustaleniami kontroli, zawarta umowa o dzieło, poza swym tytułem, ma charakter umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z art. 750 Kodeksu cywilnego stosuje się przepisy o zleceniu.

W myśl art. 9 ust. 1, 1a powołanej ustawy - jeżeli osoby zatrudnione na podstawie umowy o świadczenie usług pozostają równocześnie w stosunku pracy, obowiązkowo podlegają ubezpieczeniu tylko z tytułu stosunku pracy, o ile osiągają, co najmniej najniższe, a następnie minimalne wynagrodzenie. Mogą one dobrowolnie, na swój wniosek być objęte ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o świadczenie usług.

Natomiast w okresach wskazanych w sentencji decyzji P. I. nie posiadał innego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Reasumując, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B., uznał, że celem spisanych umów nie było osiągnięcie określonego rezultatu pomimo określenia powyższych umów „umowami o dzieło”, były one w istocie umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Zdaniem Zakładu, strony określiły umowę, jako umowę o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne. Zgodnie z art. 58 Kodeksu cywilnego, czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna. Również nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Konsekwencją powyższego jest obowiązek zgłoszenia przez płatnika składek Fundację (...) hr. P.

ubezpieczonego P. I. z tytułu wykonywania umów zlecenia do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego oraz do zadeklarowania składek na w/wymienione ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska pozwanego wskazując, iż zarządzający Fundacją zwrócił się do P. I., bowiem był on wcześniej pracownikiem Fundacji, zatem miał do niego zaufanie. P. I. realizował umowy w terminach przez siebie wybranych, przy użyciu swojego samochodu, a na koniec sporządzał protokół zawierający spis, który został przedstawiony zlecającemu. W ocenie Sądu umowy zawarte z ubezpieczonym należy uznać za umowy o dzieło, bowiem rzeczywistą wolą stron było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności związanych z inwentaryzacją sprzętu materiału trwałego było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie.

Zdaniem pozwanego Sąd Okręgowy dokonał błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i błędnej kwalifikacji umów zawieranych z P. I.. Sam Sąd Okręgowy w uzasadnieniu omawianego wyroku z dnia 05.11.2015r. wskazuje: „Były to umowy starannego działania, mające charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zleceń”.

Ponadto Sąd Okręgowy wskazuje: Od samego początku strony wiedziały, iż dla zainteresowanego to zajęcie ma charakter dorywczy i przez obie strony był traktowany w sposób bardzo elastyczny, bardziej elastyczny niż zatrudnienie o charakterze pracowniczym. W tym miejscu należy podkreślić, że zaskarżoną decyzją Zakład nie stwierdził, że P. I. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, jako pracownik, ale jako osoba wykonująca pracę na podstawie umów zlecenia podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu.

ZUS wyeksponował, iż podstawowe elementy wskazujące na wykonywanie pracy w ramach umowy zlecenia to: duża swoboda i samodzielność pracowników w zakresie organizowania pracy, brak określenia godzinowego wymiaru czasu pracy (w tym również ściślego wyznaczenia godzin rozpoczęcia i końca pracy, brak kierownictwa ze strony zlecającego pracę, zatem w ocenie ZUS argumenty prezentowane przez Sąd nie uzasadniają zmiany zaskarżonej decyzji. P. I. otrzymywał wynagrodzenie za wykonane czynności, a nie za osiągnięcie konkretnego, ściśle określonego rezultatu. Nie jest możliwe określenie, jaka rzecz, czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonania czynności przez P. I. (co miałyby stanowić dzieło).

Ponadto apelujący wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co w niniejszej sprawie nie jest możliwe. Brak indywidualizacji przedmiotu zawieranych umów wynika przede wszystkim z charakteru prac powierzonych odwołującemu i faktu cyklicznego wykonywania czynności tego samego rodzaju, umowy te nie były świadczeniem jednorazowym, a świadczy o tym fakt, że umowy po ich zakończeniu były zawierane ponownie.

Jednocześnie Zakład nadmienił, że Sąd Okręgowy stwierdził m.in., że P. I. nie podlega ubezpieczeniu chorobowemu, podczas gdy ubezpieczeniem takim nie był objęty.

Według pozwanego wyrokowanie na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, nastąpiło z uchybieniem zasadzie swobodnej oceny dowodów wynikającej z art. 233 § 1 k.p.c.

W odpowiedzi na apelację płatnik składek wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od ZUS na rzecz Fundacji (...) kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W ocenie płatnika składek- poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne są prawidłowe. Sąd I instancji wnikliwie ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i kierując się dyrektywą art. 233 k.p.c. doszedł do przekonania, że łączące Pana P. I. i Fundację (...) stosunki prawne mają charakter umów o dzieło, nie zaś jak twierdzi skarżący umów zlecenia.

Zalegające w aktach sprawy dokumenty, w szczególności raporty z kontroli środków trwałych stanowią dowód tego, że przedmiotem łączących stron umów było wykonanie dzieła w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Stanowią one, bowiem zindywidualizowany, materialny rezultat pracy P. I.. Ponadto rezultaty pracy pana P. I. po ich wykonaniu uzyskiwały charakter samoistny, niezależny od twórcy i stały się wartością autonomiczną w obrocie, co jest cechą dzieła będącego przedmiotem umowy o dzieło (za: Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 04 lutego 2015r. II GSK 333/14). A zatem rezultat pracy pana P. I. posiada cechy dzieła w rozumieniu przepisów k.c., ponieważ stanowi z góry określony w umowie, obiektywnie osiągalny, samoistny, rezultat pracy ludzkiej „ucieleśniony” na nośniku. Nie można uznać za słuszny zarzut zawarty w apelacji, że z umów o dzieło wynika, że nie został w nich określony konkretny, indywidualny rezultat, ponieważ Sąd dokonał prawidłowych ustaleń treści łączących stron umów nie tylko na podstawie samych dokumentów, ale również na podstawie zeznań świadka J. B., który był osoba umocowaną do zawarcia w imieniu Fundacji (...) przedmiotowych umów oraz zeznań P. I., będącego stroną umów.

Zdaniem Fundacji (...) wywody strony skarżącej stanowią jedynie nieuzasadnioną polemikę z ustaleniami sądu pierwszej instancji. Skarżąca strona nie sprecyzowała konkretnie, na czym miałyby polegać uchybienie Sądu oraz w jaki sposób naruszenie przepisów postępowania mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Skarżący odwołuje się jedynie do własnych ocen oraz własnych przekonań, bez rzeczowego wskazania, czy sąd pierwszej instancji dopuścił się uchybienia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. skarżący musi wykazać, jakich dowodów sąd nie ocenił, jakie fakty pominął i jaki wpływ pominięcie faktów czy dowodów miało na treść orzeczenia (za: Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2002r., sygn. akt II CKN 916/00). Jak zauważył Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 06 czerwca 2014r., sygn. akt VI ACa 1525/13 „Stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza poprzestać na przedstawieniu własnej wersji wydarzeń. Skuteczne postawienie zarzutu błędnych ustaleń faktycznych wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego to, bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2002r. IV CKN 859/00). Analizując treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku należy natomiast uznać, że wywody Sądu Okręgowego są logiczne, spójne, rzeczowe, zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, co oznacza, że na podstawie zgromadzonego, obszernego materiału dowodowego, nie da się wysnuć wniosków odmiennych od przyjętych przez sąd pierwszej instancji. W apelacji brak jest argumentów, które stanowiłyby o zasadności podniesionego zarzutu. Strona skarżąca nie wykazała, na czym miałyby polegać uchybienie sądu, wobec czego twierdzenia i zarzuty podniesione w tym zakresie są gołosłowne i bezpodstawne.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja pozwanego organu rentowego okazała się zasadna w sposób skutkujący zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania płatnika składek.

Istotą sporu było uznanie umów zawieranych pomiędzy Fundacją (...), dawniej: Fundacją (...) imienia A. hrabiny P., a zainteresowanym P. I., o ile, bowiem, zdaniem płatnika składek, umowy te miały charakter umów o dzieło (niepodlegające obowiązkowi ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych), to w ocenie organu rentowego były to umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy dotyczące umowy zlecenia.

Kluczowy zarzut apelacyjny tj. zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. zasługuje w ocenie Sądu Apelacyjnego na uwzględnienie. Sąd I instancji, co prawda poprawnie zgromadził w sprawie materiał dowodowy, lecz w sposób sprzeczny z zasadami logiki przyporządkował nieodpowiednie normy prawne pod ustalony stan faktyczny, co ostatecznie prowadziło do wadliwej subsumpcji prawnej i objawiło się poprzez wydanie orzeczenia z naruszeniem przepisów proceduralnych.

Wskazać należy, że dla skuteczności postawienia zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. skarżący powinien w szczególności wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (wyrok SA w Szczecinie z 19.06.2008r., I ACa 180/08, Legalis). Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania

lub doświadczenia życiowego to, bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (wyrok SA w Poznaniu z 21.05.2008r., I ACa 953/07, niepubl.).

Organ rentowy sprostął temu wymogowi. Z ustnego uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, wynika niejednoznacznie, aby kierunek rozstrzygnięcia pokrywał się z uzasadnieniem tegoż orzeczenia. Sąd wygłosił mianowicie, iż:

„W ocenie Sądu umowy zawarte z zainteresowanym a odwołującą się Fundacją nie można uznać za, czy, że można uznać za umowy o dzieło pomimo, i dlatego słusznie określono je tak jak w tytule. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron faktycznie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanym przez zainteresowaną czynności związanych z inwentaryzacją sprzętu materiału trwałego było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Były to umowy starannego działania, działania mające charakter umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące zleceń.”

Przechodząc do merytorycznej części rozstrzygnięcia wskazać należy, iż rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących strony, jako umów o dzieło lub jako umów zlecenia należy rozpocząć od wskazania na normę art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje, bowiem nieważnością umowy bądź jej części.

Wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, iż umowy zawarte pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanym nie miały charakteru umów o pracę. Skarżący stoi na stanowisku, iż były to umowy o dzieło, Zakład Ubezpieczeń Społecznych argumentuje zaś, iż mają one charakter umów zlecenia. Tym samym zawarte w uzasadnieniu Sąd I instancji stwierdzenie, że: ”dla zainteresowanego to zajęcie ma charakter dorywczy i przez obie strony był traktowany w sposób bardzo elastyczny, bardziej elastyczny niż umowa, niż zatrudnienie o charakterze pracowniczym. Poza tym nie ponosił on negatywnych konsekwencji swojej nieobecności w pracy spowodowanej na przykład złym samopoczuciem. Realizował umowę o dzieło w czasie, kiedy tylko mu odpowiadał.”, pozostawało poza kluczową dla rozstrzygnięcia kwestią.

Sąd Apelacyjny przypomina, iż zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania. Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności

zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik, zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może, zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal).

Istotą umowy o dzieło jest, więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada, więc za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Sąd Apelacyjny podkreśla, że określenie charakteru danej umowy jest często w praktyce utrudnione ze względu na zawarcie w niej elementów zaczerpniętych z kilku rodzajów zobowiązań. Nadto, nie jest wykluczone, aby takie samo świadczenie mogło być przedmiotem zarówno zobowiązania starannego działania, jak i zobowiązania rezultatu. W takiej sytuacji, jak podkreśla się w orzecznictwie (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 czerwca 2009r., V ACa 128/09), o kwalifikacji prawnej danego stosunku zobowiązaniowego decydują jego elementy przedmiotowo istotne. W przypadku stosunków prawnych, w których występują elementy różnych rodzajów zobowiązań istotne znaczenie ma układ interesów stron z uwzględnieniem ich zgodnego zamiaru, celu powołania do życia określonego stosunku prawnego. W stosunkach, w których dominuje jeden główny cel, on determinuje ocenę danego stosunku.

W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić, jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można, jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Aktywność w postaci szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności; jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w chwili zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu.

Sąd Apelacyjny stwierdza, iż przedmiot spornych umów został określony w ich treści następująco: „przeprowadzenie kontroli sprzętu będącego własnością Fundacji we wszystkich gospodarstwach rolnych” – umowa z dnia 04.07.2011, 09.11.2010; „przeprowadzenie kontroli, inwentaryzacji środków trwałych w związku z potrzebą przyjęcia naliczenia amortyzacji przez gospodarstwa” i umowa z dnia 17.09.2009, czy też „kontrola użytkowania sprzętu będącego własnością Fundacji oraz przygotowanie sprzętu do inwentaryzacji na dzień 31 grudnia 2008 we wszystkich gospodarstwach rolnych” – umowa z dnia 15.09.2008r.

Zakres czynności podejmowanych w ramach realizacji umów, zgodnie z zeznaniami ubezpieczonego polegał, na osobistym odwiedzeniu gospodarstw rolnych należących do Fundacji i zweryfikowaniu, które ze sprzętów nadawały się do remontu, a które do likwidacji. Ubezpieczony otrzymywał księgi inwentaryzacyjne i musiał sprawdzić stan ksiąg środków trwałych ze stanem rzeczywistym. Świadek J. B. – prezes spółki reprezentującej Fundację wskazał, iż obojętne było, kto zrobi inwentaryzację, gdyż trzeba to było robić przez około dwa lata w związku z reorganizacją. Wykonanie przedmiotu umowy nie było, zatem uzależnione od unikatowych czy zindywidualizowanych umiejętności zainteresowanego. W ocenie Sądu odwoławczego, czynności podejmowane przez ubezpieczonego stanowiły jedynie element czynności inwentaryzacyjnych – spis z natury w ramach realizacji obowiązków wynikających z art. 26 i n. ustawy o rachunkowości z dnia 29 września 1994 roku (j.t. Dz.U.2009.152.1223 ze zm.). Do wykonania tej pracy nie potrzebne były żadne szczególne kwalifikacje, wystarczyła umiejętność obserwacji, liczenia i pisanie. Rezultat pracy zainteresowanego, nie miał charakteru unikalnego, a wręcz sprzeciwiał się naturze umowy o dzieło. Czynności wykonywane przez P. I. nie prowadziły do stworzenia, wykreowania żadnego nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach, o właściwościach określonych w umowie, a polegały na wykonaniu prostych prac analitycznych.

Sąd Apelacyjny podkreśla, iż co charakterystyczne jest dla umowy o świadczenie usług, to obowiązek starannego działania - starannego wykonywania umówionych czynności, w tym przypadku dokładnego przeanalizowania stanu sprzętu wykorzystywanego w gospodarstwach należących do Fundacji (...). Umówiona praca sprowadzała się do wykonywania czynności ściśle i dokładnie, z należytą starannością. Praca zainteresowanego była, więc pracą pozbawioną jakiegokolwiek innowacyjnej myśli, elementu własnej twórczości, co jest cechą wyróżniającą umowę o dzieło.

Płatnik w toku całego postępowania sądowego prezentował stanowisko, że rezultatem wynikającym ze spornych umów, od których uzależniona była wypłata wynagrodzenia, były raporty sporządzane z wykonanych czynności. W ocenie Sądu Apelacyjnego, sprawozdania sporządzane po zrealizowaniu zadań objętych spornymi umowami, nie mogą być traktowane, jako rezultat, zaś stanowią one jedynie wynik czynności kontrolnych.



Stanowisko odwołującego nie jest trafne także i z tego powodu, że strony w spornych umowach nie akcentowały w ogóle, w sposób charakterystyczny dla umów o dzieło, konieczności pojawienia się jakiegoś rezultatu, rozumianego, jako z góry określony wynik raportu. W spornych umowach określone były tylko czynności, jakie miał wykonać zainteresowany P. I., zaś o wytworzeniu jakiegokolwiek dzieła nie było mowy.

W tym stanie rzeczy, uznając apelację organu rentowego za zasadną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie, jak w punkcie 1 sentencji. Sąd odwoławczy na podstawie art. art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 i 2, § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.) orzekł jak, w punkcie 2 sentencji wyroku.

***SSA Alicja Podlewska SSA Grażyna Czyżak SSA Maria Salańska - Szumakowicz***